

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty: We Lwowie bez dorę- żenia do domu . . . mies. zł. 2—, kwart. 6— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2-40, kwart. 7— Na prowincji z prze- syłką pocztową . . . mies. zł. 2-40, kwart. 7— Zagranicą mies. zł. 5—, kwart. 15—	Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesyłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 10 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (2½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstępnym i w nekrologach gr. 50, w kronice, reper- tuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłó- wkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Tabelaryczne o 50 proc. dro- żej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 15, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, nie przekraczających pracy 50 b. Z zastrzeżeniem niniejszym 50 proc. Zagraniczne o 80 proc. drożej.
---	---	---	---	---

PO MATURZE.

Już teraz w wielkiej części, a za dni kilka już w całości, porzuci mury szkół średnich liczna młodzież, wykazawszy się przed komisjami swym ośmioletnim dorobkiem.

Jeszcze teraz, jeszcze przez parę tygodni beztrudno będzie ona patrzeć wokół siebie, ciesząc się osiągnięciem pierwszego życiowego poważniejszego sukcesu. Lecz już wkrótce zawisnie ponad jej głowami chmura w postaci pytania: co dalej?

Dyskutuje się dużo w kołach rodzinnych, jakiemu zawodowi mają się poświęcić maturzyści. Radio i prasa nie szczędzą wysiłków, by w szeregu odczytów i artykułów podać młodzieży możliwie ściśle informacje, dotyczące poszczególnych zawodów. Zaś szczególnie aktualnym, ponad wszystkie inne wysuwającym się zagadnieniem jest: czy iść z miejsca do pracy zawodowej, czy kształcić się dalej na wyższej uczelni?

Nietrudny jest ten problem do rozwiązania w tych wszystkich wypadkach, gdzie oczywista jest u danego młodzieńca niechęć do dalszej nauki a owszem tendencja do zajęcia się czymś praktycznym, gdzie sytuacja materialna jest tego rodzaju, że wykluca myśl o dalszej nauce, gdzie zdarza się, ponętą w dzisiejszych czasach, ośkazają zdobycia już zaraz po maturze stanowiska czy posady.

W tych wypadkach można śmiało, bez najmniejszych skrępowań, odradzać „pchania się” na uniwersytet czy inną wyższą uczelnię. W chwili teraźniejszej bowiem zbyt wielkie nadzieje nie otwierają się bynajmniej przed człowiekiem, który kończy wyższe studia. Jakże często młodzi ludzie, w najpiękniejszym okresie swego życia narażeni są po odbyciu studiów na widmo bezrobocia lub nędzę, na pracę na groszowo wynagradzanych a często bezpłatnych „praktykach”. Ciężki jest los bezpłatnych aplikantów sądowych i adwokackich, ciężki los lekarza, inżyniera, magistra humanistyki, który przez długie lata musi czekać na jako takie szanse wybitcia się. A brak pracy złym jest doradcą, pociąga za sobą upadek zainteresowań kulturalnych i naukowych, osłabienie hamulców etycznych, zanik poczucia rodzinnego i obywatelskiego.

To wszystko jest prawdą. Ale też tej prawdy przesadzać nie wolno. Oto bowiem nie ulega wątpliwości, że mimo wszystko, mimo ten smutny stan młodej inteligencji, nie jest jej w Polsce za dużo, że tym samym — może dalsza — przyszłość otwiera przed nią poważne perspektywy. Tak jest. Nie mamy w Polsce nadprodukcji ludzi z wyższym wykształceniem. Stan nasyca nia rynku pracą absolwentów wyższych uczelni jest u nas nieznaczny. Przeciwnie w okresie 15-letnia (lata 1918—1933) liczba dyplomowanych absolwentów polskich uniwersytetów przekraczaza zaledwie 60.000.

Oszacowawszy w przybliżeniu zapotrzebowanie w przyszłości prawników w administracji państwowej oraz w zawodach ściśle prawniczych jak sądownictwo, prokuratura, notariat, hipoteka, adwokatura — dojdziemy do rocznej liczby 1200, co stanowi mniej więcej dwie trzecie kończących studia prawnicze.

Słyszysz się n. p. dziś utyskiwania na zły stan rzeczy w zawodzie lekarskim. Ale i tu nie można z tego stanu rzeczy

Niemcy gotowe wrócić do Ligi Nar.

Paryż, 29. 5. (PAT.) Min. Schacht, przybyły do Paryża na otwarcie pawilonu niemieckiego, rozwija ożywioną działalność polityczną.

Na śniadaniu, wydanym przez komitet „France-Allemagne”, min. Schacht wygłosił przemówienie czysto polityczne, w którym oświadczył otwarcie, że celem jego podróży było nie tyle oszarcie pawilonu, ile przeprowadzenie rozmów bezpośrednich z czołowymi osobistościami francuskimi, któreby umożliwiły pracę nad stworzeniem stosunków głębszego wzajemnego zrozumienia się między Francją a Niemcami.

Następnie w uroczystej formie min. Schacht oświadczył, że prasa francuska

zarzuca polityce niemieckiej, iż występuje bezustannie z żądaniami. „Na to chciałbym sprzeczyć — oświadczył p. Schacht — co Niemcy ze swej strony ofiarowują i już zaofiarowały. Niemcy ofiarowują pokój, to znaczy gwarancję pokoju w Europie. Niemcy ofiarowują powrót swój do Ligi Narodów, która byłaby nie tyle Trybunałem karnym, ale Radą porozumiewawczą, gdzie narody mogłyby dyskutować o swych zagadnieniach. Rzeczą konieczną jest nie tylko przedyskutowanie żądań niemieckich, ale także i propozycyj. To są idee, które dominują w umysłach kierowników Niemiec. Jeżeli ktokolwiek miałby inne idee do przedstawienia, niech je przedstawi”.

Walka o nabożeństwa polskie na Litwie.

Tylża, 29. 5. (PAT.) Z Kowna donoszą: Walka o nabożeństwa polskie na Litwie przybiera coraz szersze rozmiary. W akcji zmierzającej do całkowitego usunięcia języka polskiego z Kościoła katolickiego biorą udział nie tylko bojówki szowinistów litewskich, ale również szereg przedstawicieli duchowieństwa litewskiego. Ostatnio w miejscowości Kruwonty zebranemu przed kaplicą prywatną tłumowi ludności polskiej miejscowy

proboszcz zabronił śpiewania suplikacji a następnie skrócił nabożeństwo tak, aby nie dać możliwości odśpiewania pieśni religijnych po polsku. Zbliżony do sfer kościelnych „XX Amzius” również ostro atakuje Polaków, nawołując do utworzenia wspólnego frontu litewskiego i skierowania wysiłków wszystkich ugrupowań litewskich przeciw ludności polskiej na Litwie.

Chamberlain premierem.

Londyn, 29. 5. (PAT.) Król nadał ustępującemu premierowi Baldwinowi tytuł earla, żonie zaś jego wieiki Krzyż orderu Imperium brytyjskiego.

Londyn, 29. 5. (PAT.) Skład nowego brytyjskiego gabinetu jest następujący: premier — Neville Chamberlain, kanclerz pieczęci — John Simon, ministrowie: spraw wewnętrznych — Samuel Hoare, zagranicznych — Eden, dominiów — Malcolm Macdonald, kolonii — Orsby Gore, Indyi — lord Zetland, handlu — Oliver Stanley,

pierwszy lord admiralicji — Duff Cooper, ministrowie: wojny — Hore Belisha, lotnictwa — Swinton, obrony — Inskip, lord przewodniczący rady — lord Halifax, lord kanclerz — lord Hailsman, lord pieczęci prywatnej — lord Delawarr, minister Szkocji — Elliot, minister higieny — Kingsley Wood, minister oświaty — lord Stanhope, minister rolnictwa — Morrison, pracy — Ernest Brown, kolei — Burgin.

Z polskiej wyprawy naukowej na Grenlandię.

Kopenhaga, 29. 5. (PAT.) Jak już donosiliśmy, polska wyprawa naukowa na Grenlandię wyjechała z Kopenhagi w dniu 26 maja na statku „Disko”. Pobyt w Kopenhadze od 20 do 25 maja został wykorzystany dla ukończenia ostatecznych przygotowań, oraz dla nawiązania stosunków z miejscowymi instytucjami i sferami naukowymi. Wyprawa spotkała się z dużą życzliwością zarówno w zarządzie Grenlandii (Groenlands Styrelse) jak i w instytucie geodetycznym, przy załatwianiu formalności, związanych z przejazdem wyprawy na Grenlandię, jak i w uzyskaniu wszelkich potrzebnych materiałów dla prac topograficznych. Poszczególni członkowie wyprawy na-

wiązali kontakt z odnośnymi placówkami naukowymi, a więc z instytutem geograficznym, mineralogicznym i botanicznym. W szczególności wiele zainteresowania dla zamierzonych prac wyprawy okazali znakomici polaryści i geografowie duńscy dr. Lauge Koch, prof. Oigards Storgaard i Harald Moltke.

Bardzo serdecznego przyjęcia doznali członkowie wyprawy w Związku Polaków w Kopenhadze. W czasie wieczornicy w lokalu Związku zgagnano wyprawę z prawdziwie serdecznymi życzeniami powodzenia i wspólnym odśpiewaniem pieśni polskich.

Podróż statkiem „Disko” do zachodnich wybrzeży Grenlandii trwać będzie

Widoki na przyszłość są!

Niech więc te liczne rzesze maturzystów z uporem i odwagą szukają swych dróg. Niech nie unikają niebezpieczeństw i niech się nie cofają przed walką. W ogniu walki hartują się charaktery a zwycięstwo daje największe szczęście.

dzie około 2 tygodni lub dłużej, zależnie od stanu lodów morskich. Po przybyciu do osady eskimoskiej Godhavn na wyspie Disko, wyprawa na małym kutrze motorowym będzie starała się przebić wzdłuż Fiordu Arfersiorfik, jak najdalej w głąb ładu, a więc jak najbliżej czoła wielkiego ładu-lodu grenlandzkiego.

Na pokładzie „Disko” prócz wyprawy polskiej jedzie również prof. Burkert z Berlina, z zamiarem zimowania na Grenlandii, w celu przeprowadzenia badań głównie nad zjawiskami zorzy polarnej i magnetyzmu ziemskiego i wzajemną zależnością tych zjawisk.

JUBILEUSZ PROF. DR. A. DIVEKYEGO.

Warszawa, 29 maja. (P. A. T.) Prof. dr. Adrian Diveky, docent języka węgierskiego na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, wybitny działacz na polu zbliżenia kulturalnego polsko-węgierskiego obchodzi 20-lecie swego pobytu w Warszawie i związanej z tym pobytom działalności naukowej.

Prof. Diveky zajmuje się w swych pracach historycznych stosunkami polsko-węgierskimi politycznymi i kulturalnymi, głównie w wiekach średnich i w 18 i 19 w.

Napisał blisko 40 mniejszych prac historycznych i publicystycznych o stosunkach polsko-węgierskich w językach polskim i węgierskim.

PRASA RUMUŃSKA O WIZYCIE PREZESA BYRKI.

Bukareszt, 29. 5. (PAT.) Cała prasa rumuńska podkreśla w komentarzach do wizyty Prezesa Banku Polskiego, iż przyczyni się ona do pełnowartościowego zastosowania praktycznego umów gospodarczych, jakie wiążą oba kraje, oraz do dalszego ożywienia rozwijających się pomyślnie w ostatnich czasach stosunków handlowych. Dziennik „Lupta” pisze, iż wizyta polskiej delegacji gospodarczej na czele z p. Byrką ma na celu dalsze ugrutowanie stosunków gospodarczych narówni z węzłami przyjaźni między Polską i Rumunią.

KONWERSJA POŻYCZEK ULENOWSKICH.

Warszawa, 29. 5. (PAT.) W dniu 26 maja rb. została podpisana w Nowym Jorku umowa między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a firmą Ulen and Co, oraz agentem fiskalnym Chase the National Bank of the City of New York w sprawie konwersji tak zw. pożyczek ulenowskich.

Nowe warunki podpisanej umowy przynieszą bardzo znaczne ulgi w obsłudze zagranicznego zobowiązania B.G.K. i 10 miast, które w latach 1925 do 1926 zaciągnęły pożyczki inwestycyjne w firmie Ulen And Co.

Suma niespłaconej części długu wynosi obecnie dolarów 7,719 tys.

Nowa umowa przewiduje obniżenie oprocentowania długu z dotychczasowych 8 proc. na 3 proc. rocznie oraz przedłużenie okresu spłaty pożyczek o dalsze 20 lat tj. do r. 1967, z tym, że w ciągu pierwszych 4 i pół lat żadnej spłaty z tytułu kapitału nie będzie.

Ponadto ważnym warunkiem nowej umowy jest możliwość amortyzowania kapitału tych pożyczek drogą skupu obligacyj po cenach giełdowych.

